Pszczółka Zuzia i witaminy



Biblioteka PEDAGOGICZNA W SKAWINIE

Pszczółka Zuzia ma 5 lat, chodzi do pszczółkowego przedszkola i mieszka z mamusią i tatusiem w pięknym ulu. Wszyscy ją lubią bo jest mądrą, wesołą pszczółką. Rodzice bardzo kochają swoją córeczkę.

Niedaleko ula Zuzi mieszkają jej dziadkowie, którzy też bardzo kochają swoją wnuczkę. Jednak wszyscy martwią się bardzo, gdyż pszczółka nie chce jeść żadnych owoców i jarzyn. Ulubionymi potrawami Zuzi są pierożki, kopytka i naleśniki i dziewczynka nie chce jeść nic innego.



Biblioteka PEDAGOGICZNA W SKAWINIE

Rodzice i dziadkowie próbują tłumaczyć Zuzi, że owoce i jarzyny są bardzo potrzebne by, być zdrowym, mieć piękne ząbki, bo mają wiele witamin ale słyszą tylko od swojej pociechy:

- Nie lubię, nie chcę, nie spróbuję!

Niestety to samo jest w przedszkolu. Zuzia bardzo często zostawia na talerzu marchewkę, buraczki, czy cebulkę i nie chce ich nawet spróbować. Ostatnio, gdy pszczółka była z mamą u lekarza pan doktor powiedział, że Zuzia ma bardzo złe wyniki krwi i postraszył pacjentkę, że jeśli dalej nie będzie jeść owoców i warzyw, będzie musiała dostawać specjalne zastrzyki.



Dziewczynka trochę się przestraszyła, ale szybko zapomniała o groźbach pana doktora i nadal nie jada nic, co by miało witaminy. Rodzice i dziadkowie bardzo się martwią, ale nie wiedzą już, jak mogą wytłumaczyć Zuzi, że witaminy, które mają owoce i warzywa są naprawdę dzieciom potrzebne.

Parę dni temu Zuzia wieczorem była bardzo smutna, bo rodzice znowu nakrzyczeli na nią, że nie chce jeść owoców i zakazali jej słodyczy, które pszczółka również bardzo lubi.



Biblioteka PEDAGOGICZNA W SKAWINIE

- No trudno – pomyślała. – Mogę nawet nie jeść tylu słodyczy, ale i tak nie spróbuję żadnego warzywa, ani nawet owocu, nie i już! – zadecydowała Zuzka. Z tym postanowieniem położyła się spać.



Biblioteka
PEDAGOGICZNA
W SKAWINIE

W nocy do pszczółki przyszły z wizytą owoce: pan Jabłko, pani Mandarynka i warzywa: pani Cebulka, pan Buraczek i pani Marchewka. Wszyscy byli pięknie ubrani w kolorowe stroje, ale bardzo, bardzo smutni. Zuzia najpierw pomyślała, że goście chcą się z nią pobawić i bardzo się ucieszyła.

Zaproponowała swoją ulubioną zabawę w sklep, w którym przybyłe owoce i warzywa mogłyby zostać sprzedane. Ale goście stali tylko w kątku i nie mieli ochoty na zabawę. Pani Marchewka to nawet miała łezki w oczach.



Biblioteka PEDAGOGICZNA W SKAWINIE

Zuzia bardzo się tym zmartwiła i zapytała dlaczego nie chcą być towarami w jej sklepie.

- Zuziu – zaczął nieśmiało pan Buraczek – my nie chcemy się z tobą bawić, bo ty nas wcale, ale to wcale nie lubisz. My codziennie próbujemy się do ciebie uśmiechać w prawdziwym sklepie, gdzie przychodzisz z mamą, w przedszkolu podczas obiadu, w domu przy kolacji i tylko słyszymy od ciebie : „Nie lubię! Nie chcę! Nie spróbuję!”

- Jest nam bardzo przykro. Chcielibyśmy się pobawić najpierw na talerzu, a potem w twoim brzuszku. My bardzo lubimy wszystkie dzieci i dlatego chcielibyśmy, by były zdrowe, ale ty chyba nie chcesz być zdrowa. Nie wiemy dlaczego.



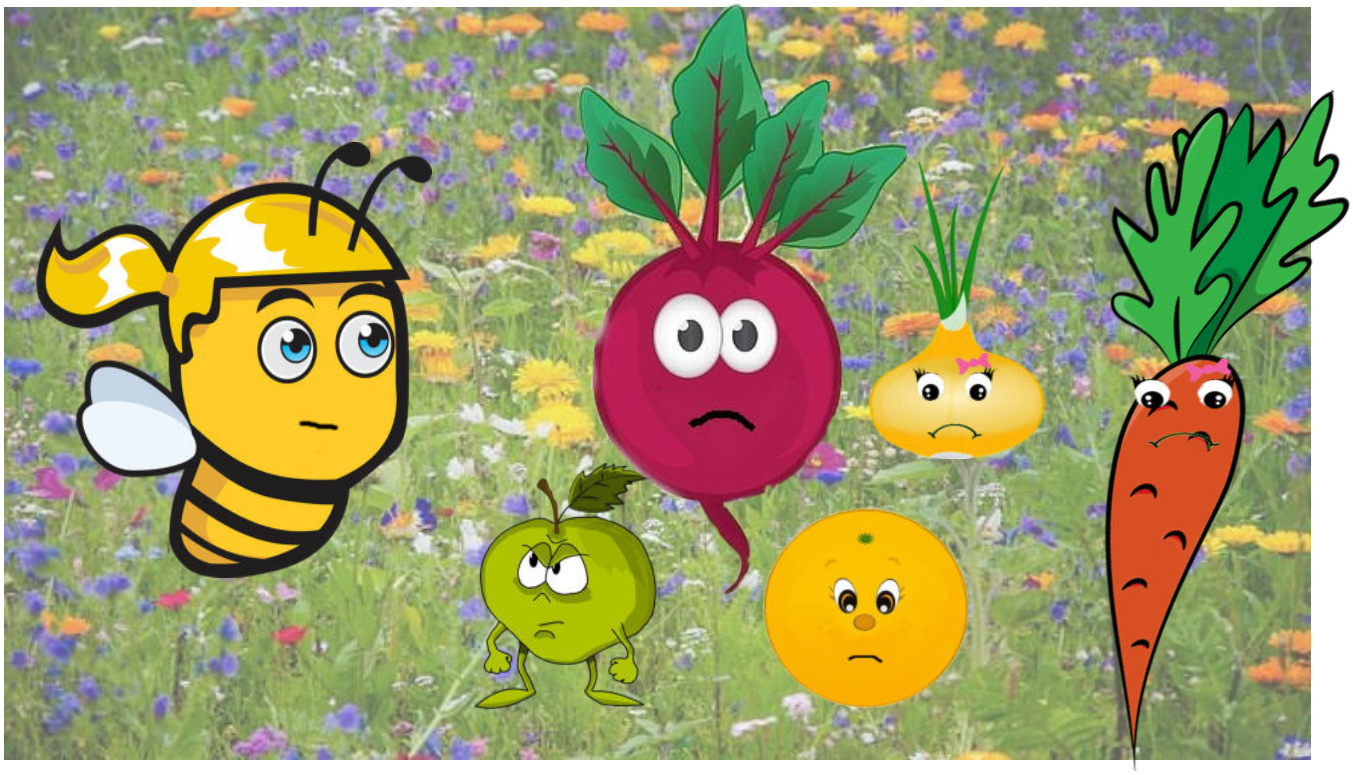
- Ale ja chcę być zdrowa, tylko nie lubię waszego smaku – odpowiedziała zdziwiona Zuzia.

- No widzisz, nie lubisz nas i dlatego jest nam bardzo przykro.

- Mnie to się chce płakać – odpowiedziała na to pani Mandarynka. Jesteś mądrą dziewczynką i pomyśl jakbyś się czuła gdybyś w przedszkolu słyszała od innych dzieci: „Nie lubimy Zuzi, nie będziemy się z nią bawić."

- My tak właśnie się czujemy, bo bardzo lubimy tę zabawę w jedzenie witamin – dodał pan Buraczek.

- Zuzi zrobiło się smutno. Nigdy nie pomyślała, że jarzyny i owoce też coś czują i że może być im przykro, gdy słyszą jak wykrzykuje, że ich nie lubi.



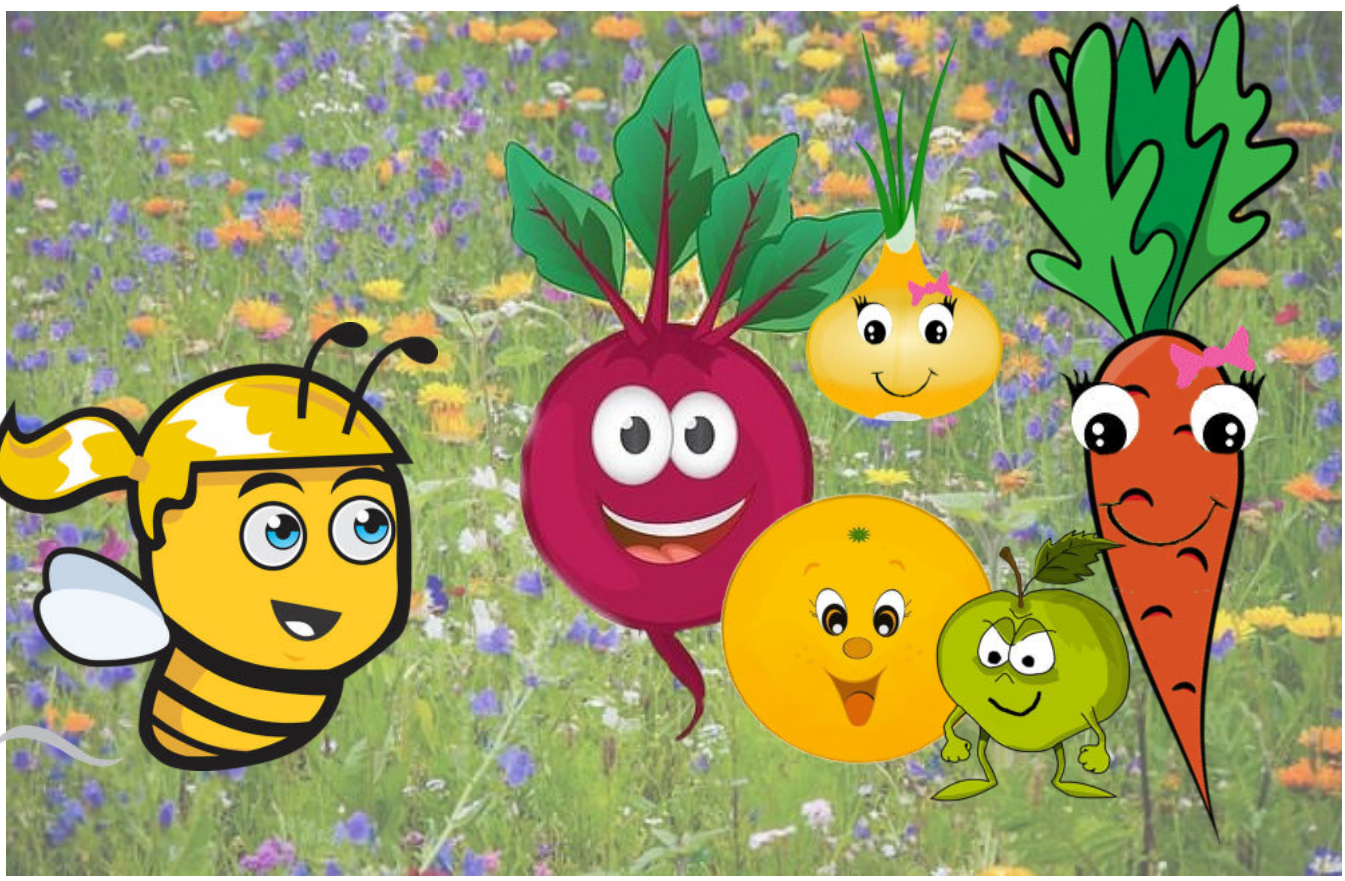
Biblioteka PEDAGOGICZNA W SKAWINIE

Chwilę stała i myślała co może zrobić, by jakoś przeprosić swoich gości i wreszcie powiedziała radośnie:

- Wiecie, mam pomysł. Jutro w przedszkolu przynajmniej spróbuję jedno warzywo i jeden owoc. Codziennie będę próbować czegoś innego i wreszcie może wybiorę te, które mi najbardziej smakują.

- To świetny pomysł!! – ożywiły się owoce, a warzywa nawet zaczęły się uśmiechać. Trzymamy cię za słowo!

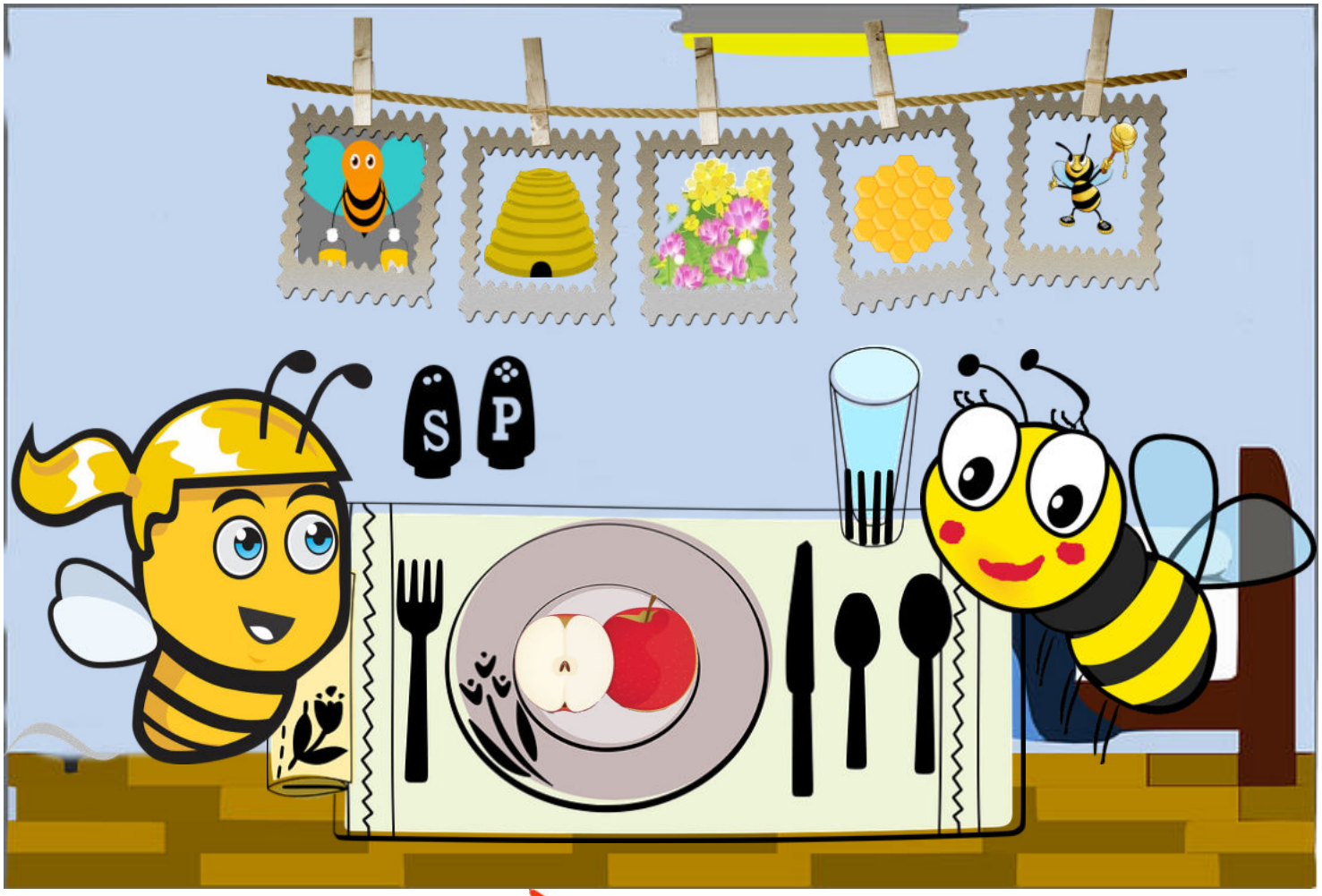
W tym momencie Zuzia zobaczyła oddalające się, skaczące z radości owoce i warzywa.



Biblioteka PEDAGOGICZNA W SKAWINIE

Gdy pszczółka się obudziła, zaraz zawołała mamę i opowiedziała jej o nocnej wizycie. Później zasiadła do śniadania, a mamusia nieśmiało zaproponowała, by córeczka już od teraz zaczęła próbować owoców i warzyw i podsunęła jej kawałek jabłuszka. Zuzia ostrożnie spróbowała i oświadczyła:

- Wiesz mamusiu, całkiem dobre to jabłuszko. Zjem je, bo wiem, że chętnie pobawi się w chowanego w moim brzuszku z pierożkami, które zjadłam wczoraj. Ale będzie zabawa.



Biblioteka
PEDAGOGICZNA
W SKAWINIE

Mamusia radośnie spojrzała na córeczkę i stwierdziła, że po przedszkolu pójdą razem do sklepu warzywniczego, by Zuzia mogła sama wybrać sobie jarzynę, którą chciałaby spróbować.

A później wspólnie pobawią się w jedzenie witamin.



Biblioteka
PEDAGOGICZNA
W SKAWINIE

Tekst: Lidia Ippoldt

Opracowanie graficzne: Agnieszka Bartnicka

(wszelka grafika użyta w bajkach na licencjach Creative Commons,
użyte programy to word, publisher oraz Gimp)

Biblioteka
PEDAGOGICZNA
W SKAWINIE